

Biała siła "hajluje" na wlepkach. W ręku hasło: "Tylko Stomil!"

21.03.2023

Robert Robaszewski

 **wyborcza.pl**
OLSZTYN

Stowarzyszenie Nigdy Więcej opublikowało raport dokumentujący przestępstwa i incydenty na tle rasistowskim, ksenofobicznym oraz akty dyskryminacji. Są akcenty olsztyńskie.

– W mniejszych ośrodkach, takich jak Olsztyn, mamy mniej zgłoszeń dotyczących mowy nienawiści czy ataków na tle rasowym lub ksenofobicznym niż np. w Warszawie. Nie ludźmy się jednak, że takich sytuacji tam nie ma. Dochodzi do nich często za sprawą środowiska pseudokibiców piłkarskich powiązanych ze skrajną prawicą – mówi dr Anna Tatar, współautorka „Brunatnej Księgi”, raportu stowarzyszenia Nigdy Więcej.

300 stron dokumentujących polską nienawiść

Stowarzyszenie powstało w 1996 r. i jest niezależną organizacją antyrasistowską, która od wielu lat dokumentuje przestępstwa popełnione przez polskich neofaszystów i skrajną prawicę oraz incydenty na tle rasistowskim, ksenofobicznym i akty dyskryminacji (także te internetowe).

Z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z Dyskryminacją Rasową (21 marca) Nigdy Więcej opublikowało kolejną edycję „Brunatnej Księgi”, opisującą wydarzenia z lat 2020–2023.

Na ponad 300 stronach opisano przypadki napaści fizycznych na osoby wyróżniające się kolorem skóry, językiem bądź wyznaniem, a także przejawy agresji słownej w miejscach publicznych. – Opisaliśmy m.in. ataki na osoby pochodzenia azjatyckiego, a także na inne mniejszości, które były oskarżane o roznoszenie koronawirusa, a nawet o jego celowe wytworzenie – mówi Jacek Dziegielewski ze stowarzyszenia Nigdy Więcej.

W raporcie udokumentowano także manifestacje z hasłami podżegającymi do nienawiści, akty dyskryminacji wobec mniejszości czy faszystowskie transparenty na stadionach. Opisano również przykłady wrogości wobec uchodźców z Ukrainy i wymierzoną w nich skrajnie prawicową propagandę.

Celtycki krzyż zamiast kormorana

– Kiedyś to były media papierowe, dziś „Brunatną Księgę” prowadzimy głównie na podstawie informacji internetowych, w tym także mediów społecznościowych – mówi dr Tatar.

– Ponadto zgłaszają się do nas ofiary, które ucierpiały z powodów rasistowskich czy ksenofobicznych. Są też osoby informujące o incydentach, przysyłają nam wtedy linki do komentarzy albo do nienawistnych audycji.

Ostatnia, dziewiąta odsłona „Brunatnej Księgi”, podzielona na lata i miesiące, wychwyciła dwa wydarzenia związane z Warmią i Mazurami, a konkretnie z Olsztynem. Obydwa pochodzą z 2021 r.

- „1 stycznia 2021 lokalne media poinformowały, że na ulicach miasta pojawiły się rasistowskie wlepki sygnowane przez pseudokibiców Stomilu Olsztyn. Widniał na nich krzyż celtycki (symbol tzw. białej siły) oraz członek Ku Klux Klanu, który unosi rękę w geście hitlerowskiego pozdrowienia”.



Zdjęcie wlepki kibiców Stomilu Olsztyn, umieszczone w 'Brunatnej Księdze'. Fot. Archiwum Stowarzyszenia Nigdy Więcej

- „27 października Piotr Lisiecki, lider Ruchu Narodowego na Warmii i Mazurach, zamieścił na Twitterze komentarz, w którym wyraził poparcie dla tego, aby strzelać do uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki przebywających na polsko-białoruskiej granicy. Oświadczył: »Wydamy na mur na granicy 1,5 mld, bo nikt nie ma odwagi wydać na granicy 1,5 zł na nabój 7,62. Taka jest miara upadku Europy«. W 2019 roku Lisiecki w wyborach do Parlamentu Europejskiego był kandydatem z listy Konfederacji (nie uzyskał mandatu)”.

Dwa przypadki to niewiele choćby w porównaniu ze stolicą, którą raport wymienia dziesiątki, jeśli nie setki razy. Czy to znaczy, że mieszkańcy Olsztyna mogą odetchnąć z ulgą?

Dr Tatar: – Trudno mi uwierzyć, że na dwóch zdarzeniach się kończy, ponieważ do sytuacji o podłożu rasistowskim czy ksenofobicznym dochodzi niemal każdego dnia w całej Polsce. Sądzę, że po prostu nie są one zgłaszane, więc nikt poza ofiarami o nich nie wie.

Trzeba też podkreślić, że „Brunatna Księga” zawiera wybór zdarzeń, a nie wszystkie przypadki.

Przedstawicielka stowarzyszenia odnosi wrażenie, że w mniejszych miastach jest większa nieufność przed zgłaszaniem takich sytuacji, choćby ze względu na mniejszą anonimowość czy też brak zaufania do policji.

– *W takich sytuacjach ważna jest też możliwość uzyskania wsparcia w organizacjach społecznych, a dostęp do nich jest łatwiejszy w dużych miastach – zaznacza.*

Wystarczy niecałe 200 wpisów na Facebooku i Twitterze

Tatar podkreśla, że coraz większy dostęp do internetu rozpowszechnił mowę nienawiści na niespotykaną dotąd skalę, co jaskrawo pokazuje każda kolejna „Księga”, ale nie tylko ona.

Nigdy Więcej niedawno przeprowadziło badanie na temat mowy nienawiści w internecie wobec uchodźców z Ukrainy. W analizie użyto platformy SentiOne Listen, która wykorzystuje sztuczną inteligencję do monitorowania publicznych wypowiedzi w sieci. Uzyskane rezultaty przedstawiono w opracowaniu „Jak policzyć nienawiść? Hejterzy o Ukraińcach”.

Wśród najczęściej rozpowszechnianych treści podsycających niechęć do uchodźców znalazły się antyukraińskie i antysemickie teorie spiskowe o rzekomej „ukrainizacji” Polski, powstawaniu „Ukropolu” czy „Ukropolinu” zdominowanego przez Ukraińców i Żydów. Kolejne popularne i fałszywe informacje dotyczyły rzekomych przywilejów dla uchodźców uzyskanych kosztem Polaków w każdej sferze życia.

Badanie wskazało, że w czasie pierwszego roku wojny w Ukrainie po polskim internecie rozlało się prawie 398 tys. antyukraińskich wypowiedzi, które miały ok. 547 mln odsłon.

– Byliśmy zaskoczeni, na jaką skalę może się rozpowszechnić mowa nienawiści. Oto niecałe 200 wpisów na Facebooku i Twitterze wywołuje reakcję w postaci tysięcy komentarzy i udostępnień, a treści te docierają do ponad 7,5 mln odbiorców (tyle mają odsłon). To akurat przypadek Konfederacji – mówi dr Tatar, współautorka opracowania.

– *Rekordzistą okazał się Janusz Korwin-Mikke. Według naszego badania antyukraińskie treści zamieszczone na jego twitterowym profilu wygenerowały prawie 14 mln odsłon.*

Zablokowane nienawistne kanały

Ksenofobicznych czy rasistowskich treści w internecie jest cała masa, jednak za kształt debaty publicznej odpowiadają ci, którzy są czytani i słuchani najczęściej, dlatego Nigdy

Więcej bacznie śledzi profile społecznościowe skrajnie prawicowych polityków, ale też skrajnie prawicowe telewizje czy kanały komunikacyjne.

– W styczniu tego roku opublikowaliśmy raport poświęcony mowie nienawiści, a także antysemitom i antyukraińskim teoriom spiskowym propagowanym na kanale Media Narodowe Roberta Bąkiewicza, suto dotowanym przez instytucje państwowe. Dwa dni po publikacji raportu kanał został usunięty przez YouTube – wspomina dr Tatar.

Tak samo było w przypadku kanału wRealu24 Marcina Roli, który miał ponad pół miliona subskrybentów.

Dr Tatar: – Przez kilka lat próbowaliśmy zwrócić uwagę YouTube’owi na nienawiść, teorie spiskowe, fake newsy, antysemityzm oraz obelżywe treści dotyczące mniejszości, które się tam pojawiały. Aż wreszcie po naszym raporcie w sierpniu zeszłego roku ten kanał został zamknięty. Są to jednak tylko dwie tuby spośród wielu.

Polowanie na uchodźców w Przemysłu

W ostatnim wydaniu „Brunatnej Księgi” wciąż znajdziemy dużo opisów sytuacji, do których doszło poza internetem. To przede wszystkim fizyczne napaści na przedstawicieli wszelkiego rodzaju mniejszości, na ludzi wyglądających inaczej, mających inny kolor skóry, ludzi, którzy mówią innym językiem niż polski albo mówią po polsku, ale ze wschodnim akcentem, lub w przypadku kobiet – mają na głowie muzułmańską chustę.

– *Pobicia, oplucia, szturchnięcia i wiele innych rozmaitych naruszeń nietykalności cielesnej. Wszystko to wciąż się dzieje na naszych ulicach – mówi przedstawicielka stowarzyszenia. Podkreśla, że sytuacje w internecie często potrafią napędzić przemoc fizyczną w realu.*

– Dla mnie koronnym tego przykładem jest to, co wydarzyło się w Przemysłu na początku marca 2022 r. Zjechali się tam kibole, żeby „bronić” miasta, szczególnie kobiet, przed ciemnoskórymi osobami, które przyjeżdżały wtedy pociągami z Ukrainy. Napastnicy nie uznawali ich za uchodźców wojennych, mimo że ucieczką ratowały się wówczas dziesiątki tysięcy zagranicznych studentów. Ci kibole „patrowali miasto” i napadali na nich. Zanim jednak pojawili się w mieście, najpierw skrzyknęli się w internecie, podgrzewając atmosferę w mediach społecznościowych. Fałszywie oskarżali ciemnoskórych uchodźców o to, że stanowią rzekome zagrożenie – opowiada.

Pełny raport można znaleźć na stronie stowarzyszenia [Nigdy Więcej](#).

R. Robaszewski: „Biała siła «hajluje» na wlepkach. W ręku hasło: «Tylko Stomil!»”. Olsztyn.wyborcza.pl, 21.03.2023.

<https://olsztyn.wyborcza.pl/olsztyn/7,48726,29580299,biala-sila-hajluje-na-wlepkach-w-reku-haslo-tylko-stomil.html>